

dr Irena Czubek-Davidson
Wydział Instrumentalny
Katedra Gitary i Harfy
Akademia Muzyczna w Krakowie

Kraków, 15.04.2019

AUTOREFERAT

3. Imię i Nazwisko

Irena Czubek-Davidson

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe

2014 – doktor sztuki w dziedzinie sztuk muzycznych, dyscyplinie artystycznej: instrumentalistyka

Tytuł pracy doktorskiej: *Harfa w brytyjskiej muzyce wokalne XX wieku w aspekcie sonorystycznym i wykonawczym*

Promotor – prof. dr hab. Dariusz Bąkowski-Kois, recenzenci – prof. Bogumiła Lutak-Modrinić, prof. dr hab. Irena Wiselka-Cieślak.

2000 - świadectwo ukończenia studiów podyplomowych Akademia Muzyczna w Krakowie

1995 – magister sztuki: dyplom ukończenia studiów wyższych na kierunku: Instrumentalistyka w zakresie gry na harfie, Akademia Muzyczna w Krakowie

Tytuł pracy magisterskiej: *Studia orkiestrowe na harfę wybranych utworów Maurice Ravela,*

Promotor – prof. Bogumiła Lutak-Modrinić

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach artystycznych

2002 – obecnie - Filharmonia Krakowska, muzyk - solista.

2000-2002 Filharmonia Śląska, muzyk - solista

1992-2000 Filharmonia Świętokrzyska, muzyk - członek orkiestry

4. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach dydaktyczno-naukowych

2002– obecnie - Akademia Muzyczna w Krakowie, Katedra Gitary i Harfy, adiunkt

2009 - obecnie – Szkoła Muzyczna I stopnia nr 1 im. St. Wiechowicza w Krakowie, nauczyciel gry na harfie.

2018 - obecnie – Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia im. F. Chopina w Krakowie, nauczyciel gry na harfie.

5. Omówienie osiągnięcia artystycznego

Jako dzieło artystyczne podlegające ocenie w procedurze habilitacyjnej (zgodnie z ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym, art. 16. Ust.1 i 2 ustawy z dnia 13.03.2003, Dz. U. nr 65, poz. 595) wskazuję płytę CD *Davidson- Martin* będącą zapisem *live* dwóch koncertów reprezentatywnych dla mojej działalności artystycznej. Odzwierciedlają one dwa różne style i obszary moich zainteresowań muzycznych:

Lindsay Davidson – *Koncert podwójny na harfę i dudy szkockie*

Frank Martin – *Petite Symphonie Concertante pour Harpe, Clavecin, Piano et deux orchestre a cordes*

Koncert L. Davidsona został zarejestrowany 17 listopada 2017 w Filharmonii Krakowskiej.

Wykonawcy: Irena Czubek-Davidson – harfa haczykowa, Lindsay Davidson – dudy szkockie, Orkiestra Filharmonii Krakowskiej, Tadeusz Płatek – dyrygent.

Utwór powstał w 2014 roku jako rodzaj zwieńczenia wspólnej działalności koncertowej z moim mężem, będącym wybitnym wirtuozem dud szkockich. Połączenie dwóch światów muzycznych, w których się na co dzień obracam, w formie koncertu z orkiestrą wydawało się więc naturalne.

Partia harfy możliwa jest do wykonania zarówno na harfie haczykowej jak i pedałowej. Miałam przyjemność wykonywać koncert grając dwukrotnie na harfie pedałowej i trzykrotnie na harfie haczykowej. Prezentowane nagranie wykonane jest na harfie haczykowej. Dudy użyte w koncercie to *smallpipes* (niewielki instrument, znacznie cichszy od ogólnie znanych *Highland Bagpipes*) oraz *borderpipes* (dudy chromatyczne).

Język muzyczny koncertu jest oparty bezpośrednio na tradycji muzyki szkockiej. Słysząc to w

rytmice, melodyce i oczywiście – w instrumentacji. Jest to muzyka ściśle tonalna, bez stosowania dalekich modulacji. Kompozytor jednak nie cytuje żadnych oryginalnych melodii, tworzy własne, wpisujące się w styl i tradycję. Należy też pamiętać, że te dwa solowe instrumenty zazwyczaj nie występują razem, historycznie pochodzą bowiem z dwóch konkurujących ze sobą środowisk.

Koncert jest kompozycją trzyczęściową:

Allegro moderato 'a la reel'

Andante cantabile

Allegretto 'a la jig'

Część pierwsza utworu utrzymana jest w klasycznej formie sonatowej dostosowanej do specyfiki instrumentów solowych. Obydwa są instrumentami diatonicznymi, szczególnie dotyczy to dud, których piszczałki i drony są nieprzestrajalne. Część druga utworu to powtórzona trzykrotnie forma poprzednik – następnik: harfa solo, dudy z orkiestrą, obydwójce soliści z orkiestrą. Melodyka i charakter tej części przywodzi na myśl muzykę filmową. Część trzecia jest formą rondo sonatowego i przypomina wczesnoklasyczne koncerty instrumentalne.

Harfa ma trzy podstawowe role do spełnienia w koncercie: melodyczną, harmoniczną i rytmiczną. Melodycznie harfa wprowadza kontrapunkt do głównego tematu dud. Muszę jednak zaznaczyć, że styl melodyki harfy nie odnosi się do tradycji harfy celtyckiej, nie znajdziemy w utworze typowych dla tej muzyki ozdobników czy zwrotów melodycznych. Jedynie prezentowany przez harfę temat drugiej części utworu może kojarzyć się z klimatem „muzyki folkowej”.

Rytmicznie i harmonicznie harfa odpowiada szkockiemu werblowi w zespołach dudziarskich. To właśnie werbel, a nie harfa jest tradycyjnie łączony z dudami szkockimi. Wykonanie urytmizowanych pasaży i skoków stanowi duże wyzwanie techniczne dla wykonawcy partii harfowej.

Jest jeszcze jeden element, o którym pragnęłabym wspomnieć. Jest to barwa, która powstaje w wyniku połączenia brzmienia *smallpipes* i harfy. Wielokrotnie słyszałam określenie tego brzmienia jako „słodko-drażniące”.

Utwór posiada niezaprzeczalny urok, przypuszczalnie jest to jedyny istniejący koncert podwójny na ten skład instrumentalny i pod tym względem jest to z pewnością dzieło odkrywcze.

Petite Symphonie Concertante została skomponowana przez Franka Martina na zamówienia Paula Sachera w latach 1944-45, pod którego dyrekcją w maju 1946 w Zürichu odbyło się prawykonanie utworu. Zamówienie to wpłynęło na kształt kompozycji pod względem obsady: to Sacher zaproponował, aby poza zespołem smyczkowym w roli instrumentów koncertujących obsadzić instrumenty strunowe: harfę, klawesyn i fortepian. Taka obsada i sposób jej potraktowania

nawiązuje do barokowego *concerto grosso*. Sam Martin był przekonany, że ze względu na nietypowe połączenie instrumentów dzieło będzie miało charakter czysto eksperymentalny i nie wróżył mu długiego życia na estradach koncertowych. Ku wielkiemu zdziwieniu kompozytora *Petite Symphonie Concertante* stała się jednym z najbardziej znanych jego dzieł, rodzajem wizytówki stylu tego kompozytora.

O ogromnej atrakcyjności utworu decyduje niezwykle barwne, interesujące i niespotykane przedtem (ani potem) brzmienie. Kolorystyka dzieła wysuwa się na pierwszy plan jako element konstrukcyjny. Miękko brzmiące smyczki i harfa przeciwstawione zostały „skrzęcej się” barwie klawesynu i fortepianu.

Układ utworu określić można jako cykl symfoniczny „od introdukcji do tańca poprzez allegro i fragment kontemplacyjny”¹. Sam kompozytor określa utwór jako dwuczęściowy. Pierwszą część tworzą *Adagio* (będące rodzajem introdukcji) oraz *Allegro* z dwoma tematami. Część druga to *Adagio* i *Allegretto alla Marcia*.²

Materiał melodyczny opiera się na 12-tonowej serii dźwiękowej o wyraźnych tonalnych implikacjach.

Część pierwsza - *Allegro*, jak w klasycznej formie sonatowej posiada dwa kontrastujące ze sobą tematy: pierwszy o charakterze bardzo energicznym, można by rzec - wręcz drapieżnym - prezentowany jest najpierw przez grupę concertino, a następnie w tutti. Drugi temat - liryczny, określony przez kompozytora jako *dolce* - eksponowany jest równocześnie przez concertino i tutti. W części drugiej Martin wprowadza tylko jeden temat, ale w dwóch różnych rodzajach ekspresji. W *Adagio* wprowadzony przez harfę temat brzmi lirycznie i namiętnie, w *Allegretto* przekształca się on w wyrazisty i energiczny marsz. Konstrukcja tematu *Adagia* świadczy też o dużej świadomości kompozytora w zakresie możliwości używania chromatyki na harfie. Dla mnie osobiście każdorazowe wykonanie tej części jest doświadczeniem wręcz mistycznym.

Jest to jeden z nielicznych momentów, kiedy Martin tak wyraźnie powierza harfie rolę solisty. Ze względu na jej ulotne i delikatne brzmienie czyni to w momentach o charakterze lirycznym lub kolorystycznym. Jednak owa początkowa miękkość brzmienia harfy we fragmencie końcowym całego utworu przemienia się w kaskady glissand skrzęce barwami na równi z partiami pozostałych instrumentów koncertujących.

Miałam szczęście do tej pory wykonywać *Małą Symfonię* trzy razy. Utwór jest niezwykle, więc i niezwykle były okoliczności wszystkich wykonań. Za każdym razem było to wykonanie „festiwalowe”.

1

Ernest Ansermet, *Les compositeurs et les oeuvres*, Neuchâtel 1989.

² F. Martin, Przedmowa do wydania partytury *Petite Symphonie Concertante*, Universal Edition, Wiedeń 1947.

Ostatni raz wykonywałam *Petite Symphonie* podczas zorganizowanego przez Akademię Muzyczną w Krakowie Festiwalu Wandy Landowskiej. 14 kwietnia 2019 roku wraz z moimi znakomitymi kolegami klawesynistką dr Joanną Kwintą-Zielińską i pianistą dr hab. Mariuszem Sielskim zaprezentowaliśmy utwór w Filharmonii Krakowskiej pod batutą prof. Rafała Delekty. Cechą wyróżniającą to wykonanie było użycie instrumentu skonstruowanego przez Playela dla Wandy Landowskiej na początku XX wieku. Jest to klawesyn wyposażony w siedem pedałów (cóż za pocieszenie dla harfistki!), o niezwyklej barwie dźwięku wynikającej z użycia skórzanych piórek i metalowej płyty, co w efekcie wzmacnia rejestr basowy instrumentu. Pomimo, iż ideą Landowskiej było ponowne wprowadzenie klawesynu do życia koncertowego i granie na nim utworów starych mistrzów, w efekcie instrument o tej konstrukcji zachwycił kompozytorów jej współczesnych (F. Poulenc, D. Milhaud, F. Martin), dzięki czemu powstał szereg utworów przeznaczonych na klawesyn Pleyela. Registracja partii klawesynu w *Małej Symfonii* wpisana przez samego kompozytora może sugerować, że F. Martin, tworząc swoje dzieło, mógł mieć na myśli właśnie ten instrument. W rezultacie można było usłyszeć zupełnie inne barwy niż te, do których przyzwyczaiałam się podczas dwóch poprzednich wykonań, np. niepowtarzalna barwa, jaka powstaje w wyniku połączenia harfy snującej swą opowieść na tle ostinatowych arpeggiów klawesynu z zastosowaniem registracji lutni i rejestru 16-stopowego w *Adagiu*. Ponieważ właśnie kwestia „współ-brzmienia” jest tym, co w muzyce zachwyca mnie najbardziej, postanowiłam właśnie to nagranie zaprezentować.

6. Omówienia drogi artystycznej i działalności pedagogicznej

Czy można zostać muzykiem z przypadku? Czy można uznać to za przypadek szczęśliwy?

Sądzę że tak, uważam, że jestem właśnie przykładem przypadku szczęśliwego.

Gdy zbliżał się termin ukończenia przeze mnie PPSM im. I. Paderewskiego w Krakowie moja nauczycielka fortepianu mgr Krystyna Adamska postanowiła jakoś usprawiedliwić fakt, iż nie byłam ani świetną, ani - tym bardziej - pracowitą pianistką, namiawiając mnie do podjęcia nauki na jakimś dodatkowym instrumencie. Uważam, że był to przypadek nader szczęśliwy, iż to właśnie nauczycielce harfy - a nie innego instrumentu - mgr Urszuli Nowakowskiej brakowało pół godziny do pełnego etatu. Okazało się bowiem, że można się zachwycić brzmieniem własnego instrumentu i polubić ćwiczenie.

Parę lat później, zdając na Wydział Instrumentalny AM w Krakowie do klasy prof. Bogumiły Lutak-Modrinić wiedziałam już, że napewno chcę kiedyś grać w orkiestrze. Marzenie było dość ryzykowne, gdyż ówczesny plan studiów dla specjalności gra na harfie nie przewidywał przedmiotu

„studia orkiestrowe”, a spełniło się niespodziewanie szybko, bo już na 3 roku studiów, kiedy podjęłam pracę jako harfistka Filharmonii Świętokrzyskiej. Łączenie pracy zawodowej w orkiestrze ze studiami pozwoliło mi uświadomić sobie, jak ważnym elementem edukacji instrumentalisty są wspomniane studia orkiestrowe.

Podczas studiów miałam duże szczęście zetknąć się z pedagogiem niezwykle życzliwym i otwartym, pełnym zrozumienia dla osoby każdego studenta - prof. Bogumiłą Lutak-Modrinić. Obecnie, prowadząc zajęcia z moimi studentami, wielokrotnie zadaję sobie pytanie, czy choć trochę potrafię podążać jej śladem, mieć tyle cierpliwości i nauczyć studentów wierzyć w swoje możliwości.

Od momentu podjęcia pracy w Filharmonii Świętokrzyskiej w 1992 roku, nieprzerwanie do dnia dzisiejszego gram w orkiestrach - kolejno w Filharmonii Śląskiej (2000-2002), następnie w Filharmonii Krakowskiej (od 2002). Z perspektywy prawie 30 lat pracy i około 900 zagranych koncertów jako harfistka w orkiestrze mogę powiedzieć, że brzmienie orkiestry, muzyka symfoniczna i oratoryjna jest wciąż moją największą fascynacją. Niezwykle szeroka paleta barw i współbrzmień orkiestrowych jest dla mnie źródłem nieustannej radości muzykowania. Trudne do opisania uczucie budowania dzieła muzycznego razem z kilkudziesięcioma innymi osobami dookoła – to być może jedyny przypadek, gdy chętnie i z całkowitym przekonaniem poddaję się „woli tłumu”.

Pomimo swej delikatności harfa posiada w orkiestrze specjalną pozycję. Każde, nawet najmniejsze pojawienie się harfy w utworze jest partią solową – tę świadomość zdobywałam wraz z uzyskiwaniem doświadczenia zawodowego. A gdy harfa milczy? Nawet słynne liczenie niekończących się pauz mnie cieszy. Czy może być coś wspanialszego od wsłuchiwania się we współbrzmienia innych instrumentów? Zwłaszcza, że było mi dane grać z wieloma wspaniałymi muzykami, solistami i dyrygentami. Każde takie spotkanie pomaga w osobistym rozwoju artystycznym.

Granie w orkiestrze rzutuje na każde z pozostałych pól mojej działalności, zarówno koncertowej jak i pedagogicznej. Jest sposobem słyszenia każdego dzieła muzycznego, w jakimś stopniu jest sposobem rozumienia świata.

Pracując w orkiestrze Filharmonii Krakowskiej miałam zaszczyt wielokrotnie występować z moimi kolegami-muzykami jako solistka m.in. prezentując po raz pierwszy krakowskiej publiczności *Koncert na harfę i orkiestrę op.25 A. Ginastery* pod dyrekcją Antoniego Wita w sezonie 2015/2016 oraz *Morceau de Concert* na harfę i orkiestrę op.154 C. Saint-Saënsa w sezonie 2017/2018 pod dyrekcją Marka Pijarowskiego.

W 1995 roku uzyskałam w krakowskiej AM dyplom z wyróżnieniem. W programie koncertu

dypłomowego znalazły się m. in. *A Ceremony of Carols* B. Brittena, od których rozpoczęło się moje urzeczenie repertuarem wokalnie-harfowym.

Wielokrotnie współpracowałam z licznymi chórami (Krakowski Chór Kameralny, Chór Polskiego Radia, Chór AM, Praski Chór Kameralny, Zespół Madrygalistów Capelli Cracoviensis, chóry szkół muzycznych Krakowa, Chór Chłopięcy FK, Poznański Chór Chłopięcy Szkoły Kurczewskiego, Chór Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Kantorei Enge, Chór Amicus, Kantorei Sankt Barbara, Chór Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Chór Filharmonii Krakowskiej, Chór UJPII i in.). W repertuarze znalazły się utwory takich kompozytorów jak Britten, Brahms, Bernstein, Eben, Janacek, Saint-Saens, Franck, Rutter, Holst. Akompaniowanie głosu ludzkiemu jest odmienne niż akompaniowanie drugiemu instrumentowi: tej fascynacji poświęciłam moją pracę doktorską na temat repertuaru wokalnie-harfowego w muzyce Wysp Brytyjskich w I poł. XX wieku.

W 2002 roku wraz z Katarzyną Wiwer i moim mężem Lindsayem Davidsonem założyłam trio **Celtic Triangle** złożone z głosu, dud szkockich i harfy. Zespół powstał z zauroczenia niezwykle brzmieniem i klimatem muzyki szkockiej. Aby zbliżyć brzmienie do źródłowego zmieniłam instrument na harfę haczykową. Muzyka przez nas wykonywana odbiega od tradycyjnych skojarzeń muzyki szkockiej z muzyką folkową. Oprócz opracowań tradycyjnych melodii ludowych Celtic Triangle wykonuje także utwory współcześnie pisane, w tym wiele kompozycji dudziarza zespołu – Lindsaya Davidsona, a poczesne miejsce w repertuarze zajmują urokliwe pieśni do słów największego szkockiego poety – Roberta Burnsa (1759-1798). Z zespołem tym, grając na harfie haczykowej, zagrałam blisko 200 koncertów w Polsce, Czechach, Słowacji, Wenezueli. Nasze koncerty są zawsze opatrzone słownym komentarzem ułatwiającym publiczności zrozumienie kontekstu tej specyficznej muzyki. Repertuar zespołu został w 2007 roku zarejestrowany na płycie CD „*Celtic Triangle*”.

Nowy rozdział działalności koncertowej z harfą haczykową rozpoczął się niedawno, wraz z zaproszeniem do prawykonania utworu Joanny Wnuk – Nazarowej „*Prelude et Grande Fugue La Catastrophe*” podczas Festiwalu Prawykonania w NOSPR w marcu 2019. Wykonanie to spotkało się z bardzo pozytywną reakcją i – nie ukrywam - bardzo jestem ciekawa czy, i w jaki sposób, zainspiruje innych kompozytorów muzyki współczesnej do wykorzystania tego instrumentu.

W roku 2001 dzięki na Akademii Muzycznej w Krakowie zostało zorganizowane Polsko-Niemieckie Sympozjum Harfowe, w którym uczestniczyłam zarówno jako wykonawca, jak i organizator. Wtedy po raz pierwszy wykonywałam *Petite Symphonie Concertante* wraz z prof. Elżbietą Stefańską i pianistą prof. Andrzejem Pikulem. Dla młodej osoby możliwość współpracy z tak wspaniałymi solistami, „podpatrywanie” ich przygotowań podczas wspólnych prób było nie do przecenienia. W roku 2010 po raz kolejny w tym samym składzie wykonaliśmy *Petite Symphonie* w

Filharmonii Krakowskiej podczas filharmoniczno-uczelnianych Dni Organowo-Klawesynowych pod batutą Marka Mosia.

Pracę na AM w Krakowie jako asystentka w klasie harfy rozpoczęłam w październiku 2002 roku, prowadząc studia orkiestrowe i zespoły kameralne, których nauczam do dnia dzisiejszego. Od momentu uzyskania stopnia doktora prowadzę również zajęcia z harfy jako instrumentu głównego oraz literatury specjalistycznej. Moja praca w orkiestrze jest źródłem wiedzy i doświadczenia wykorzystywanego w pracy pedagogicznej. Dla mnie samej obserwowanie pracy dyrygenta z orkiestrą jest rodzajem uczestnictwa w nieustających warsztatach metodyczno-pedagogicznych.

W grudniu 2017 byłam organizatorem sesji naukowej zatytułowanej *Harfa w orkiestrze symfonicznej*, przy współudziale I harfisty NOSPR Krzysztofa Waloszczyka. Spotkanie dotyczące roli naszego instrumentu w orkiestrze, roli kadencji solowej w utworze symfonicznym cieszyło się dużym zainteresowaniem krakowskiego środowiska harfowego.

Czerpiąc z doświadczeń zarówno muzyka orkiestrowego, kameralistki jak i muzyka - solisty, staram się pokazywać studentom różnorodność sztuki instrumentalnej i bogactwo stylów muzycznych oraz ukazywać je w szerszym kontekście sztuki. Zachęcam moich podopiecznych do podejmowania różnych wyzwań interdyscyplinarnych, przekonując, że sztuka, muzyka i granie na harfie może obejmować znacznie szersze spektrum działań. W mojej klasie mam studentów odnoszących sukcesy na konkursach. M.in:

Adrian Nowak, obecnie student 2 roku SUM:

- W roku 2016 został laureatem 1 miejsca, nagrody Grand Prix w kategorii solowej, oraz laureatem 2 miejsca w kategorii zespołów kameralnych na I Międzynarodowym Konkursie Interpretacji Muzycznej w Michałowicach.
- W X Międzynarodowym Konkursie Interpretacji Muzycznej w Przemyślu w 2016 został laureatem 5 miejsca.
- Został laureatem 3 miejsca na II Międzynarodowym Konkursie Duetów z Harfą w Cieszynie w 2017 w kategorii prawykonań wraz z Łukaszem Stanisławczykiem (klasa fortepianu dr hab. Mariusza Sielskiego)

Fanni Nizalowski, obecnie studentka 3 roku studiów licencjackich:

- Na II Międzynarodowym Konkursie Duetów z Harfą w Cieszynie w 2017 w kategorii studentów zdobyła wyróżnienie wraz z Michałem Prószyńskim (klasa śpiewu dr hab. Marka Rzepki)
- W roku 2019 na III Międzynarodowym Konkursie Duetów z Harfą w Cieszynie zdobyła 3 miejsce w kategorii studentów.

W roku 2014 Akademia Muzyczna w Krakowie zaprosiła do współpracy kolejno dwie wspaniałe harfistki : Isabelle Perrin (2014/2015), a następnie Florence Sitruk (uczącą od 2015 do dziś). Dzięki

możliwości uczestniczenia z bliska w ich lekcjach ze studentami mogę doskonalić mój warsztat pedagogiczny. Każdy przyjazd *visiting professor* do Krakowa jest czasem bardzo intensywnej pracy, jednak nie pozbawionym momentów spontanicznych spotkań i dyskusji.

W roku 2009 założyłam klasę harfy w Szkole Muzycznej I st nr 1 w Krakowie. Już kilka roczników moich (kiedyś) małych absolwentów kształci się w szkołach muzycznych II stopnia, z niektórymi mam nadzieję spotkać się w przyszłości w progach naszej uczelni.

W październiku 2017 przewodniczyłam Jury IV Ogólnopolskiego Konkursu „Miniatura na Harfę Celtycką” w Łodzi. W grudniu 2018 miałam zaszczyt przewodniczyć obradom komisji oceniającej młodzież podczas Ogólnopolskich Przesłuchań Uczniów Klas harfy I i II st. Szkół Muzycznych organizowanych przez CEA w Warszawie. Szczególnie te ostatnie przesłuchania dały mi szeroką perspektywę i znajomość problematyki, z którą zmagają się młodzież ucząca się gry na harfie w różnych zakątkach Polski.

Ogromnie chciałabym poszerzyć ofertę krakowskiej Akademii Muzycznej o możliwość studiowania ze specjalizacją harfy haczykowej. Pierwsze przygotowania do tego planu zostały już poczynione – Akademia zamierza zakupić nowy instrument.

Gene Rubel - Davidson